

Tekst autorstwa Jacopo Aliprandiego ukazał się dziś na łamach Corriere dello Sport. Włoski dziennikarz przybliży sylwetkę przyszłego, wydaje się, lewego obrońcy Romy - Matiasa Viny. Tłumaczenie poniżej.

Jeśli zapomnimy skąd ruszyliśmy, nie będziemy wiedzieć dokąd dotarliśmy. To zdanie otwiera biogram **Matiasa Viny** na jego profilu na Instagramie. Jak wielu chłopaków z Ameryki Południowej nie miał łatwego dzieciństwa, które było pełne walki i poświęceń by móc rozwijać swoją pasję do piłki nożnej. Matias Vina urodził się w Empalme Olmos, miasteczku w Urugwaju, które zamieszkuje 4 tysiące ludzi. Kiedy miał 17 lat na swoim pierwszym treningu złamał obojczyk. Podczas leczenia urazu wiele osób doradzało mu żeby zajął się czymś innym, a nie koniecznie grą w piłkę. Matias jednak był uparty i swoją przyszłość widział tylko w piłce nożnej. Tak więc chłopak wstawał codziennie o 5 rano by złapać autobus do Montevideo gdzie jeździł na fizjoterapię, a stamtąd musiał jak najszybciej wracać do swojej miejscowości by nie opuścić zajęć w szkole.

To poświęcenie po czasie przyniosło odpowiednie skutki, zawodnik rozwijał się i polepszał swoje umiejętności. Musiał opracować czas stracony z powodu kontuzji, ale po kilku miesiącach prezentował już wszystkie swoje walory. 2 kwietnia 2017 roku zadebiutował w barwach **Nacionalu Montevideo** w przegranym 1:3 spotkaniu z Boston River, a jeszcze w tym samym roku wraz z reprezentacją Urugwaju U20 zwyciężył w Mistrzostwach Ameryki Południowej. W ojczyźnie zdobył także mistrzostwo kraju w 2019 roku.

Następnie wykonał spory krok do przodu tak w życiu osobistym jak i zawodowym. Zostawił swój kraj i swoją rodzinę by przeprowadzić się do Brazylii, do **Palmeiras**. Nacional zarobił za niego pięć milionów euro oraz zagwarantował sobie 40% od kolejnego transferu. Ten bonus, przy transferze do Romy zainkasuje, oczywiście bezpośrednio z brazylijskiego klubu. Reprezentując *Zielonych* także mógł cieszyć się z trofeów: Puchar Brazylii w roku 2020 oraz wygrana w Copa Libertadores w styczniu tego roku. W finale z Santosem (1:0), jak zresztą w całych rozgrywkach, był podstawowym graczem. Pięć tytułów zdobytych w trakcie kariery, niezły wynik jak na chłopaka, który ma dopiero 23 lata.

On bardzo chce grać w Romie, propozycję zaakceptował natychmiast. To dla niego nagroda za poświęcenie, wielkie wyzwanie, które może pozwolić mu stać się piłkarzem o renomie międzynarodowej, okazja by pójść śladami innego bocznego obrońcy rodem z Ameryki Południowej. Roma poprzedni zakup z Palmeiras sfinalizowała 24 lata temu, był to Marcos Evangelista de Moraes. Znany wszystkim jako **Cafu**. 13 miliardów lirów, połowa tego co teraz rzymianie zapłacą za Vinę. Cafu grał po prawej stronie, a Vina gra po lewej. Pierwszy jest Brazylijczykiem, a drugi Urugwajczykiem z włoskim paszportem. Zachowując wszelkie proporcje można doszukiwać się tutaj pewnych podobieństw.

Vina jest szybki i ma umiejętność dościa z piłką do linii końcowej by celnie dośrodkować, ale poza tym prezentuje się dobrze fizycznie. Mierzy 181 cm, jest

silny przez co skuteczny w grze w powietrzu. Może więc zagrać także jako środkowy obrońca.

Na papierze wydaje się być idealnym wzmocnieniem dla Romy. Teraz to od niego będzie należało potwierdzenie pokładanych w nim oczekiwań przede wszystkim poprzez pracę i poświęcenie, które zawsze go wyróżniało na tle innych.

Autor: ucash